Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SRODA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 1 Markę.				
5. MAJA 1920.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
	Miesięcznie	Marek 24	Marek 22	Marek 24	Marek 30	Marek 20
NR. 107. — ROK XXVIII.	Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).					

U bram Kijowa.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 2 maja:

W dalszym pościgu za nieprzyjacielem zwycięskie **nasze wojska dnia 1 b. m. zdobyły stacyę kolejową Chwastów (Fastów).**

Zestawienie ogólnej zdobyczy z przebiegu operacyi od 25 kwietnia do 1 maja wykazuje: **15.600 jeńców, 120 dział, 418 karabinów maszynowych, 2 pociągi pancerne, 2 automobile pancerne, 2 czołgi, 3 aeroplany, 3 stacye radiotelegraficzne,** znaczną ilość parowozów i wagonów, **oraz olbrzymie składy artyleryjskie, taborowe i magazyny** żywności. Cyfry te są najlepszą miarą osiągniętego zwycięstwa.

Dalszy ciąg operacyi prowadzonych na obszarze od Prypeci do Dniestru obfituje w liczne momenty **niezwykłego bohaterstwa i poświęcenia naszych oddziałów.** Niektóre z nich będą później podane.

W krwawej walce o Marlin, kierując osobiście obroną stacyi, uporczywie atakowanej przez wyborowe oddziały bolszewickie, **zginął** śmiercią bohaterską szef sztabu jednej z brygad jazdy, osobisty adiutant naczelnego wodza. **rotmistrz Stanisław ks. Radziwiłł,** przy zdobyciu głównej stacyi dworca, komendant batalionu IV. pułku piechoty legionów, **kapitan Młot-Palczewski.**

Na północnym odcinku Polesia i na Białorusi utarczki wywiadowczych oddziałów.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 3 maja:

Na Podolu i Wołyniu nasza ofenzywa w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Na Polesiu oddziały nasze w śmiałym wypadzie rozbiły **doszczętnie 415 pułk bolszewicki,** zdobywając 3 działa **z zaprzęgami,** 4 karabiny maszynowe oraz kilkudziesięciu jeńców.

Na Białej Rusi samolot eskadry wielkopolskiej, **prowadzony przez sierżanta Łagotę,** w trakcie wywiadów na stacyę Prianino został zaatakowany przez trzy aeroplany nieprzyjacielskie. Jeden z nich uszkodzony ciężko w walce powietrznej, zmuszony został do wylądowania na naszym terenie.

Na **Litwie** sytuacya niezmieniona.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński,** pułkownik.

Według ostatnich depesz, wojska polskie docierają do bram Kijowa. Tem samem osiąga ono linię Dniepru, najważniejszą baryerę rzeczną na Ukrainie i linię strategiczną o kolosalnem znaczeniu.

Ofenzywa polska, której świetny przebieg zapisze się na najpiękniejszych kartach dziejów oręża polskiego, zaczęła się w dwóch odcinkach jednocześnie: na południu, t. j. na froncie podolskim i w centrum, na Wołyniu pod Zwiahlem.

Uderzenie wojsk polskich nad Słuczą — było pewnego rodzaju dywersyą, wykonaną dla odwrócenia uwagi dowództwa bolszewickiego od operacyi armii gen. Iwaszkiewicza. Gen. Listowski, dowodzący na tym odcinku, wykonał plan strategicznego uderzenia po mistrzowsku. Wiążąc większe siły boszewickie, umożliwił tem samem uderzenie gen. Iwaszkiewicza z flanki i spowodował generalny odwrót południowo-zachodniej armii Mieżeńkowa. Jego zaś klęska stała się początkiem katastrofy armii sowietów.

Armia gen. Iwaszkiewicza obejmowała teren od Dniestru aż po Słucz; w skład jej wchodziły trzy grupy wojsk, a mianowicie: grupa północna gen. Jędrzejowskiego, środkiem Januszajtisa i południowa gen. Krajewskiego. Główne zadanie przypadło grupie środkowej. która w poniedziałek rano przeszła do ataku i ruszyła na Bar. Front bolszewicki, zacięcie broniony przez czerwone brygady syberyjskie i dywizyę chińską, nie oparł się z szaloną energią prowadzonemu atakowi. Wojska bolszewickie zaczęły szybko się cofać, stawiając w ważniejszych punktach silniejszy opór. Ściągano na gwałt posiłki, rzucono do boju wielkie masy nagromadzonej na tyłach kawaleryi. Wszystko naprożno. Oddziały polskie parły niepowstrzymanie naprzód.

Jednocześnie uderzył gen. Jędrzejowski na Lityń a południowa grupa gen. Krajewskiego na Wierzbowiec, w kierunku Dniestru. Atak powiódł się znakomicie.

Wojska bolszewickie, nieprzygotowane na ofenzywę od strony południowej flanki, **a** przewidując atak wojsk polskich na Wołyniu, pod Letyczowem. zostały atakiem polskim zaskoczone. Rozpoczęto gorączkowe przegrupowywanie 9 dywizyi, które w liczbie około 80.000 ludzi zgromadzono na Wołyniu. Jednakowoż z nadzwyczajną intensywnością prowadzony atak uniemożliwiał wszelką dyslokacyę wojsk sowieckich. Ponadto ofenzywa polska, opanowująca trzy główne linie kolejowe, odcięła połączenie armii bolszewickiej z centrum. Rozpoczął się odwrót, w warunkach dla bolszewików bardzo niekorzystnych. Po dwóch dniach ustawicznych walk straży tylnich. które miały za wszelką cenę powstrzymać pochód gen. Iwaszkiewicza — zamienił się on w pogrom i bezładną ucieczkę. Kawalerya polska, zajmując Winnicę, Żmerynkę, Stanisławczyk i Kossakówkę, zdobywała pociągi pancerne, czołgi, parki artyleryjskie, olbrzymie magazyny mundurowe i prowiantowe i jeńców, których liczba na samym tylko odcinku pod Koziatynem doszła do 10.000.

Odwrót bolszewicki odbywał się początkowo w kierunku północno-wschodnim; dowództwu armii sowieckiej chodziło o utrzymanie kontaktu z armią wołyńską i wykorzystanie północno ukraińskich linii kolejowych, które mogły stanowić podstawę zamierzonej defenzywy. Plan ten się nie udał.

W celu sparaliżowania koncentracyi wojsk sowieckich w centrum, południowa grupa gen. Listowskiego, pod wodzą gen. Rydza-Śmigłego ruszyła naprzód i po przełamaniu frontu bolszewickiego — w nadzwyczaj intensywnym marszu — dotarła do Żytomierza, który zdobyto po niezwykle zaciętej walce. Jak dalece były władze sowieckie nieprzygotowane na możliwość zajęcia Żytomierza, dowodzi, podawany przez korespondentów pism warszawskich fakt, że na biurkach urzędników, którzy rano jeszcze stawili się do służby, były porozkładane akta i „kawałki bieżące“...

Kierunek ataku gen. Rydza-Śmigłego jest południowo-wschodni. Postępuje on wzdłuż linii kolejowej Sarny—Kijów, flankując ukraińską armię sowiecką od północy i odcinając ją od łączności operacyjnej z resztą sił rosyjskich.

Front polski na Ukrainie tworzy w taki sposób rodzaj trójkąta, którego bokami są armie gen. Listowskiego i Iwaszkiewicza, wołyńska i podolska, dążące pod Kijów, który jest tego trójkąta wierzchołkiem. Jeżeli armia bolszewicka nie zdoła się na czas wycofać, to otoczy ją żelazna obręcz wojsk polskich — i zmiażdży.

Z ogromu niebezpieczeństwa zdaje sobie dowództwo sowieckie doskonale sprawę. Odwrót armii bolszewickich nie jest już odwrotem — ale rozpaczliwą ucieczką. Resztki pobitych dywizyi dążą za Dniepr, nie licząc się już z możliwością jakiejkolwiek skutecznej obrony.

Miecz i dyplomacya.

Warszawa, 2 maja.

Dyskusya o celach naszej wojny na wschodzie, o sprawie ukraińskiej, wreszcie o pokoju zamilkła w dniach ostatnich pod wpływem wypadków, rozgrywających się na froncie południowo-wschodnim. Wymowa polityki miecza zapanowała przemożnie nad jałowemi sprawami partyjno-politycznemi. Zresztą inaczej być nie mogło: W dniu, w którym polska polityka militarna i zagraniczna przekroczyła swój Rubikon, musiała wiedz zmianie także i zasada politycznego wartościowania koncepcyj i taktyka. Mars zapanował nad sercami i umysłami niepodzielnie. Słuch wszystkich chciwie i niecierpliwie chwyta wieści z frontu bojowego, gdzie rozgrywają się wydarzenia, zakrojone na wielką miarę. Wieści o zwycięstwach polskiego oręża umacniają ducha i wiarę w moc i potęgę Tej, która mimo wszelkich przeciwieństw losu, w długiej walce o swój byt duchowy nie zginęła, a dziś realnie zmartwychwstała i wykuwa i umacnia swe granice.

Militarne wydarzenia zawsze były najczulszym barometrem nastrojów w polityce zagranicznej; to też i obecnie równolegle z wieściami o zwycięstwach, z dnia na dzień nadchodzą coraz to bardziej umacniające optymistyczną wiarę w naszą przyszłość wieści o refleksach naszych zwycięskich bojów na nastroje w zagranicznej polityce. Symptomatycznym w tym względzie jest fakt, iż ostatnie nasze zwycięstwa podawano w Niemczech w różnych miejscowościach (Hamburg, Berlin) do wiadomości ogółu w nadzwyczajnych wydaniach dzienników. Na ulicach miast niemieckich po raz pierwszy rozbrzmiewały w tych dniach okrzyki kolporterów dzienników: „Der grosse polnische Sieg...“ W samej zaś Rosyi sowieckiej zwycięska polska ofenzywa, mało tam widocznie oczekiwana, wywołała nastrój o wszelkich cechach popłochu. Wymownym przejawem tego jest proklamacya do proletaryatu rosyjskiego, podpisana przez wszystkich członków bolszewickiego gabinetu, w której, obok agitacyjno-demagogicznych zwrotów, czytać można oficyalne potwierdzenie świetnych zwycięstw naszego oręża.

Najbardziej jednakże dla nas interesujące są wieści o wrażeniu, jakie te wydarzenia wywarły w małych państwach, sąsiadujących z Rosyą, co do których zarówno ich, jak i nasz interes wymaga. aby ich i nasza polityka wobec Rosyi sowieckiej była prowadzoną w ścisłem porozumieniu wzajemnem i solidarności. Trzeba też stwierdzić, że i pod tym względem wydarzenia wchodzą na pożądane tory. Oto niemal równocześnie z ostatniemi doniesieniami z frontu bojowego, nadeszły tutaj wieści o definitywnem zlikwidowaniu prób pourparlers finlandzko-bolszewickich, które to rokowania zresztą nigdy nie przekroczyły granicy kwestyi czysto wojskowych (sprawa rozejmu). Finlandya po tych nieudałych próbach samodzielnego likwidowania wojny z bolszewią zamierza podobno odtąd postępować w pełnej solidarności i porozumieniu z Polską.

Z Łotwą sprawa przedstawia się nieco odmiennie; Łotwa bowiem w rokowaniach z sowietami posunęła się już przed naszą ofenzywą znacznie dalej, niż Finlandya. To też i skutki wieści z naszego frontu nie mogły być tak uderzające. Atoli wieści o przebiegu pierwszego plenarnego posiedzenia konferencyi łotewsko-sowieckiej nie rokują zbyt optymistycznych nadziei co do dalszego toku rokowań. bolszewicy bowiem już na wstępie odsłaniają przyłbicę i okazują swą „mala fides“. Nic więc dziwnego, że nadchodzą już wieści, że kierujące polityczne sfery łotewskie poważnie poczynają już myśleć o nawrocie do koncepcyi, które były myślą przewodnią nieudałej narazie konferencyi warszawskiej.

Nasz bezpośredni sąsiad od południowego wschodu, Rumunia, która za gabinetu Voida-Voevoda nieco zadaleko posunęła się w dążeniach do zawarcia pokoju z bolszewią (co było nawet powodem nagłego przesilenia gabinetowego, poczem zbyt pokojowo nastrojony gabinet Voida-Voevoda zastąpił gabinet gen. Avarescu) — nie tylko zlikwidowała w zupełności nawiązane nici rokowań z bolszewikami, lecz nawet okazuje bardzo żywe zainteresowanie dla myśli ścisłego politycznego współdziałania z Rzecząpospolitą Polską.

Dla kół politycznych państw zachodnich — zarówno nasza ofenzywa przeciw bolszewikom, jak i akt w sprawie ukraińskiej — były podobno niespodzianką. Teraz jednakże poczynają się z nim liczyć, jako z wartością realną i podobno nawet objawiać się już poczynają dążenia na zachodzie do zainteresowania się tą sprawą w dziedzinie finansowej, co zresztą wydaje się tem prawdopodobniejszem, iż ententa politykę wschodnią ujmuje ze stanowiska gospodarczego przedewszystkiem.

Sądząc z powyższych doniesień, horoskopy dla naszej polityki wschodniej są — przynajmniej na najbliższą przyszłość — pomyślne. Trudno oczywiście prorokować, jaki będzie dalszy rozwój wydarzeń, w każdym jednak razie miecz będzie decydującym regulatorem powodzenia dyplomacyi, wykuwającej formy dalszego naszego politycznego współdziałania z naszymi najbliższymi sąsiadami.

J. CH.

Trzeci Maja w Krakowie.

Są dni, są rocznice i święta narodowe, które żłobią się głęboko w pamięć nie tylko współczesnych, ale pokoleń całych. Jak nikt ze świadków złożenia popiołów Mickiewicza na Wawelu, nie zapomni o tym dniu, którego widownią był Kraków, jak nikt nie zapomni pięćsetnej rocznicy Grunwaldu i oddania narodowi przez Paderewskiego pomnika Grunwaldzkiego, tak nikt z żyjących dzisiaj w drugim roku oswobodzenej i niepodległej Polski nie zapomni wczorajszego święta. Data ta utkwi głęboko w duszy Polaka nie tylko dlatego, że to już wolny Kraków, z udziałem bohaterskiego wojska polskiego obchodzi doroczne święto państwowe, ale że dnia tego przyszły wieści o wielkich czynach orężnych naszej armii, czynach, które są nawiązaniem do tradycyi z przed lat tysiąca.

To też gdy wczoraj kapłan w obliczu wojska polskiego na historycznym Rynku krakowskim wzniósł w górę Przenajświętszą Hostyę, płynęły z głębi serc korne dziękczynienia do Pana nad Pany za cud naszego zmartwychpowstania, za łaskę przeznaczeń, do których Sprawiedliwość Przedwieczna zdaje się wieść Polskę w nowej dobie jej państwowego bytu.

Dostojny duch dziejów naszych, które znaczyły się nie podbijaniem narodów, ale ich oswobadzaniem, zstąpił znowu dzisiaj na tych, co wiodą Polskę po drodze historyi, której pierwsze karty oręż polski zaczyna napisywać.

Czcząc rocznicę wiekopomnej Konstytucyi, dzięki składaliśmy Opatrzności, że u progu nowego państwowego życia nie wodzi nas na pokuszenie krzywdy i grabieży, lecz prowadzi pod świętym sztandarem Wolności nie tylko dla nas, ale i dla innych.

W dniu 2 Maja.

W niedzielę rano panował już w mieście nastrój uroczysty. Z wieży Maryackiej ozwały się hejnały, domy w wielu ulicach udekorowano flagami, okna pokryły nalepki na Dar Narodowy 3 Maja, tysiące osób ozdobiło się znaczkami, zakupionymi przy stolikach, na tensam cel. W szkołach na przedmieściach odbyły się odczyty o Ustawie 3 Maja, wieczorem uroczysty wieczór w Kasynie wojskowym.

Uroczysta Akademia.

W niedzielę o g. 12 w południe odbyła się w auli Uniw. Jagiellońskiego uroczysta akademia ku czci rocznicy Konstytucyi 3 Maja. Na uroczystość przybyli: starosta Kowalikowski, gen. Stiller, grono profesorów Uniwersytetu, liczna młodzież akademicka i zastęp inteligencyi. Rektor Dr Estreicher przedstawił znaczenie Ustawy 3 Maja. Przed laty trzydziestu wznowiono w Krakowie obchody Konstytucyi majowej. W Warszawie młodzież polska, mimo szykan i groźby więzienia co roku w dniu 3 maja demonstrowała milcząco w Alejach Ujazdowskich, że pamięta o wielkiej dacie dziejowej. Dziś, gdy naród polski odzyskał niepodległość polityczną. dzień 3 maja ma być świętem państwowem. Mowca porównywał następnie zadania Sejmu czteroletniego a obecnego Sejmu ustawodawczego.

Zarówno wówczas, jak dziś, szło o budowę silnego urzędu. armii i ukształtowania przymierzy polskich. Nie wszystkie zadania Sejm obecny rozwiązał, ale armia polska dzisiejsza jest świetną. To nasza chluba wobec zagranicy, gwarancya porządku wewnątrz. Milion żołnierza broni dziś Rzplitej pod rozkazami znakomitego Naczelnego Wodza. Posiada on dziś wśród narodu mir i powagę niezwykłą. Wszyscy czujemy dziś, że na czele armii stoi człowiek żelaznej woli i on prowadzi armię do wielkiego dzieła.

Dzisiejsze święto 3 Maja obchodzimy w przededniu ostatecznej rozprawy z dziedzicami Katarzyny, Suworowów i Murawiewów. Po latach srogiego ucisku i niewoli przyszła dla narodu polskiego chwila tryumfu i chwały. Czynami armii naszej okazujemy potęgę, która budzi podziw u państw europejskich. Mowca zakończył okrzykiem: Niech Bóg szczęści armii i dozwoli jej spełnić w zupełności zamierzone dzieło. Niech żyje armia! Niech żyje Wódz Naczelny! Obecni, powstawszy z miejsc, okrzyki te przyjęli długotrwałym gorącym oklaskiem.

Następnie prof. Konopczyński w referacie „Bar i Maj“ przedstawił położenie polityczne w Polsce przed konfederacyą barską, określił idee przewodnie konfederacyi i jej dodatnie następstwa, któremi były przedewszystkiem rozbudzenie poczucia obywatelskiego i przygotowanie gruntu pod dzieło Wielkiego Sejmu.

Wkońcu przemówił im. młodzieży akademickiej p. Kaczkowski, p. Hamerska wygłosiła wiersz ku czci armii polskiej, a chór „Echa“ wykonał szereg pieśni.

— W dniu 3 Maja.

Wczoraj rano ozwały się z kopca Kościuszki strzały armatnie. O g. 6 rano odbyła się w Katedrze na Wawelu Msza św. młodzieży filareckiej. O g. 9 rano celebrował w Katedrze Mszę św. Książę-Biskup Sapieha, w której wzięli udział przedstawiciele władz i liczna publiczność. Miasto przybrało wygląd odświętny. Sklepy były pozamykane. Wiele okien udekorowano barwami narodowemi. Szkoły, wszystkie urzędy i instytucye zawiesiły czynności.

Msza św. polowa na Rynku.

Z wieży Maryackiej zabrzmiał uroczysty hejnał, a wkrótce ze wszystkich stron zaczęły napływać tłumy ku Rynkowi, gdzie pod Sukiennicami od strony ulicy Szewskiej wznosił się ołtarz polowy. Niedługo cały Rynek był szczelnie napełniony: prawą stronę zajęły oddziały wojsk polskich, a po lewej stronie ustawiła się młodzież szkolna, która wraz z wojskiem tworzyła czworobok; wewnątrz tego czworoboku, w pobliżu ołtarza, stanęły delegacye władz państwowych. p. wiceminister Henrich, prezydyum miasta, Rada miejska, Senat akademicki z rektorem, reprezentanci stowarzyszeń, instytucyi, cechy ze sztandarami i t. d. a resztę Rynku wypełniły tłumy ludności wszystkich warstw. Podczas Mszy św., którą odprawił ks. Dr Korzonkiewicz, przygrywała muzyka 2 pułku Strzelców Podhalańskich i śpiewał chór „Echa“, oraz rozbrzmiewały strzały armatnie, a nad Rynkiem krążyły, głośno szumiąc, samoloty.

Po Mszy św. przemówił do zgromadzonych prof. St. Kutrzeba, który wskazał na to, że nawet najlepsza konstytucya, najlepsza ustawa nie wystarczą, jeżeli nie nastąpi równocześnie reforma ducha w społeczeństwie, jeżeli społeczeństwo nie pozna, że dobro ogólne wyżej należy stawiać, niż dobro osobiste. Zapoznanie tego prawa w 1791 r. zgubiło nas. Oparci o to doświadczenie, winniśmy wyciągnąć odpowiednią naukę i nawiązywać nie tylko do form dawnych, ale w czyn wprowadzić ducha i myśl przewodnią Konstytucyi 3 Maja. Musimy Państwu dać to. co się Państwu należy. Obowiązkami naszymi wobec Państwa są: solidarność narodowa. posłuszeństwo wobec prawa, praca i ofiarność. Solidarność narodowa istnieje wprawdzie na kresach i w Wielkopolsce, ale, niestety, w środku państwa zapomina się o potrzebie solidarności i gwałtownie atakuje przeciwników politycznych, zapominając o tem, że nikt nie ma monopolu na jedynie zbawienny program polityczny czy społeczny. Miarodajnem winno być dobro całej Ojczyzny. Mamy wprawdzie dość pięknych przykładów ofiarności i pracy, ale znaczną część społeczeństwa opanowała, niestety, gorączka chciwości i fala nieróbstwa. Mimo tego nie jest źle. Państwo potrzebuje do swego bytu dwóch rzeczy: wojska i pieniędzy. Wojsko mamy silne. Sława armii naszej napełnia całą Europę. Lecz skarb państwa jest, niestety, pusty. Każdy więc obywatel musi Państwu dostarczyć pieniędzy, płacąc uczciwie podatki i zapisując Pożyczkę Odrodzenia. Niema bowiem szczęścia dla jednostek. jeśli go niema w Ojczyźnie.

Potem ubrany w barwny strój krakowski przemówił w krótkich słowach wójt z Węgrzyc, Cholewicki, nawołując do harmonijnej współpracy wszystkie warstwy społeczeństwa.

Pochód.

Następnie rozwinął się imponujący wielotysięczny pochód. Postępował przy dźwiękach kilkunastu muzyk ulicami: Szewską, Podwale, Straszewskiego, zdążając na Wawel. Na czele pochodu szła muzyka 20 p. piechoty, dalej korpus podchorążych, oddziały pułku 20-go, saperów, pułk kolejowy, 8 pułk ułanów spieszonych, wszystko w długich rzędach na szerokość całej ulicy, we wzorowym ordynku wojskowym, z oficerami na czele. Przed grupą propagandy pożyczki państwowej niesiono transparent: Spieszmy podpisywać polską pożyczkę odrodzenia, oraz kilkanaście tablic z podobnymi napisami. Dalej kroczyli: prezydyum miasta z gronem radców miejskich, rektor Dr Estreicher z profesorami uniwersytetu, przedstawiciele Duchowieństwa, korpus oficerski, naczelnicy władz państwowych, Tow. obrony kresów, grupa Górnoślązaków, weterani z r. 1863 ze sztandarem, inwalidzi wojsk polskich, Tow. strzeleckie, poprzedzane halabardnikami, z prezesem i królem kurkowym, cechy ze sztandarami i insygniami, Tow. Szkoły Ludowej. Dalej postępowała muzyka kolejarzy, policya państwowa, poważne grupy urzędników i pracowników kolejowych i pocztowych, kolejarze podgórscy z muzyką, młodzież akademicka, grupa włościańska, przedstawiciele stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych, instytucye i organizacye zawodowe, Związek katol. młodzieży rękodzielniczej z muzyką, Stow. stróżów katolickich ze sztandarem. Ogromną część pochodu stanowiła młodzież wszystkich gimnazyów i szkół realnych z muzykami, postępująca w karnych, wojskowych szeregach. Dalej postępowały stowarzyszenia humanitarne pań, oddział skautów i skautek, seminaryum naucz.

męskie, seminaryum żeńskie, gimnazyum żeńskie, prywatne licea i zakłady naukowe żeńskie, Zakład Józefitów, Zakład osieroconych chłopców na Zwierzyńcu i t. d. i t. d. Pochód, który szedł przeszło godzinę, zamykał oddział artyleryi z muzyką 2 p. kolejowego.

* * *

Pod przewodnictwem Zarządu Tow. Obrony Kresów Zachodnich, a mianowicie ks. prez Rzymełki, prof. H. Pachońskiego i ks. Dembińskiego przeszły się szeregi Górnoślązaczek, które znajdują się na kursie ochroniarek; za niemi postępowali zdemobilizowani Górnoślązacy z VI. i VII dywizyi Hallera, wreszcie cywilni, przybyli do Krakowa na kursa. Oklaski i żywe: „niech żyją Górnoślązacy" świadczyły o uczuciach Krakowian do nich. Na Wawelu zbliżyli się do nich oficerowie francuscy, na cześć których wznoszono okrzyki: „Niech żyje Francya". W odpowiedzi jeden z oficerów francuskich w języku polskim wypowiedział mowę na cześć Górnoślązaków i całego narodu polskiego, kończąc ją okrzykiem: „Niech żyje Polska".

Z Wawelu odprowadziła Górnoślązaków muzyka uczniów IV. gimnazyum, z polecenia dyrektora zakładu, pod Krzysztofory, gdzie prof. Pachoński wypowiedział podziękę młodzieży i wychowawcom.

Na Wawelu.

Zewnętrzny dziedziniec Wawelu objął tylko drobną część niezliczonych tłumów publiczności. Reszta zatrzymywała się na sąsiednich ulicach i plantach. Wśród zgromadzonych na dziedzińcu zwracali uwagę licznie zebrani przedstawiciele wojsk francuskich i Japończyk, Dr Yamada, którzy zajęli miejsce obok polskiej generalicyi. —

Tutaj przemówił poseł Tabaczyński. W dniu dzisiejszym powinniśmy sobie uprzytomnić, dlaczego Konstytucya 3 Maja nie ocaliła Państwa. Dlatego, bo nie znalazła dostatecznego oddźwięku i zrozumienia w społeczeństwie polskiem. Konstytucya 3 Maja miała na celu stworzenie przedewszystkiem silnego rządu i silnego państwa. A zatem również dzisiaj musimy myśleć najpierw o budowie państwowej, a potem dopiero będziemy mogli zabrać się do reform społecznych.

Następnie zabrał głos akademik Migdał, występując przeciw prądom, które mają na celu osłabianie powagi Państwa i propagowanie lenistwa, oraz zaznaczył, że nie teorye, nie frazesy, lecz czyn przedstawia wartość. — Jeden z oficerów francuskich przemówił jeszcze na Wawelu w serdecznych słowach po polsku, a publiczność zgotowała mu gorącą owacyę.

Owacya na cześć Japonii.

Gdy pochód znalazł się na zewnętrznym dziedzińcu Wawelskim, znajdujący się wśród generalicy i przedstawicieli władz delegat Japonii w komisyi alianckiej w Cieszynie, Dr Saburo Yamada, złożył w języku francuskim na ręce przedstawiciela rządu, starosty Kowalikowskiego, oraz gen. Symona serdeczne życzenia z powodu sukcesów armii polskiej. Gdy po przemowach przedstawiciele władz i generalicya znaleźli się obok domu Długosza na Podzamczu, rektor Dr Estreicher przemówił do publiczności, że wśród dostojników znajduje się przedstawiciel rządu japońskiego, członek komisyi plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim. Pierwsza Japonia w r. 1904 złamała potęgę gnębicielki naszej Rosyi, a niejako utorowała drogę do osłabienia i pokonania tego największego rozbiorowego mocarstwa. Dziś Japonia, mocarstwo z państwem polskiem zaprzyjaźnione, bierze udział przez swego reprezentanta w komisyi plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim. Nie wątpimy, że stanie on na stanowisku zupełnej sprawiedliwości wobec tamtejszej ludności polskiej. Wkońcu mowca wzniósł okrzyk na cześć Japonii i armii japońskiej, który publiczność z zapałem powtórzyła i Drowi Yamadzie zgotowała serdeczną owacyę.

W imieniu japońskiego gościa, widocznie wzruszonego owacyą, starosta Kowalikowski podziękował w serdecznych słowach.

Dodać należy, że Dr Yamada w rozmowie z prezydentem miasta oświadczył, że wysoko ceni naród polski, który przez ostatnie zwycięstwa oręźne dał dowód siły i potęgi, z którą liczyć się muszą mocarstwa. Kraków uczynił na gościu japońskim wielkie wrażenie, to też na zaproszenie prezydenta przyrzekł go w niedługim czasie odwiedzić.

* * *

Po południu, stosownie do programu, odbył się w kinie żołnierskiem wieczór 3 Maja, wieczorem uroczyste przedstawienie w obu teatrach, oraz wieczór 3-Majowy w Sokole krakowskim.

Zbiórka na Dar Narodowy 3 Maja przy licznych stolikach trwała przez oba dni, ciesząc się tradycyjną ofiarnością społeczeństwa na cele oświatowe.

Listy z Ameryki.

Chicago Ill., 5 kwietnia 1920.

(Drożyzna w Ameryce. — Ceny artykułów pierwszej potrzeby. — Uniemożliwienie eksportu. — Widoki na przyszłość).

Pisałem przed mniejwięcej dwoma miesiącami o zarobkach ludu robotniczego w Ameryce, donosząc, że w porównaniu do czasów dawniejszych (z przed 10 laty) robotnik zarabia dobrze. Ale obok tej słonecznej strony medalu istnieje strona ciemna — ogromna drożyzna. Niezawodnie czytelnicy ciekawi będą dowiedzieć się, ile tu kosztują towary spożywcze, ubrania i obuwie, a więc artykuły pierwszej potrzeby. Przeglądając gazety angielskie w różnych miastach, mogę przedłożyć szereg cyfr, które dają czytelnikowi obrazek tego, co tu ludzie muszą płacić, aby się utrzymać na powierzchni. I tak, weźmy na przykład urzędowy cennik artykułów spożywczych, sporządzony w porozumieniu z handlarzami detalicznymi przez komisarza stanu Illinois, ogłoszony dziś w prasie:

Funt masła najlepszego 71—76 centów, funt masła do gotowania 53—55 c., tuzin świeżych jaj 63 i pół c., funt fasoli 2 pół do 12 i pół c., pół funta chleba 10 c., 24 i pół funta mąki pszennej 1.86—2.28 dolar., 24 i pół funta mąki żytniej 1.29—1.62 dol., słonina (funt) 27—30 centów, funt ziemniaków 5 i pół do 5¾ c., funt ryżu 12¾—14 c., funt cukru 18 c.

Przejdźmy teraz do ubrań i obuwia. Obecnie wszystkie firmy ogłaszają „wysprzedaż wiosenną" po „bajecznie zniżonych cenach". I tak ubranie męskie można już dostać po cenie od 30—40 dol., ale kto chce się ubrać elegancko, musi płacić od 50—100 dol. Palta wiosenne ogłaszają kupcy po cenie od 50—100 dol., a tylko „tani" sklepikarze, mający lichy towar na składzie, ofiarują go po 36—45 dol. Przeciętna cena kapeluszy męskich od 6—15 dol. Obuwie męskie, jeżeli rozlezie się po kilku tygodniach na deszczu, kosztuje conajmniej 7 dol., za lepsze i dobre trzeba płacić od 10—15 dol. Skarpetki najtańsze kosztują 25 centów para, lecz za eleganckie trzeba płacić dolara i więcej. Bajecznie drogie są koszule, bo najtańsze po 2 i pół dolara, a dochodzą w cenie do 12 dol. za sztukę. Za parę porządnych spodni trzeba płacić 12 dolarów i więcej, lecz dostać już można lichszy towar od 5 dol zacząwszy. Za ubranie chłopięce z krótkiemi spodniami żądają od 13—18 dol. i to ma być bardzo tanio.

Kostyumy dla panien i pań minimum 30 dolarów a dochodzą do jeszcze wyższych cen, niż ubrania męskie. Parę bucików damskich można już dostać za 6 dol., ale żadna szanująca siebie panna takich „śmieci" nie kupi, bo musi nosić obuwie eleganckie, za które płaci do 25 dol. Kapelusze wiosenne kupcy ofiarują już od 3 dol. zacząwszy, ale któraż panna włożyłaby taki „wiecheć" na głowę, woli płacić do 10 dol. i wyżej za uczciwy kapelusz. Sukienki dla dziewcząt kupcy anonsują po cenie od 22—40 dol., a dla dzieci od 3—4 dol. zacząwszy.

Z tego krótkiego zestawienia cen widzimy, że nawet w stosunku do zarobków amerykańskich panuje tu ogromna drożyzna. Dolar spadł w swej wartości i sile kupna o przeszło połowę. Jasna rzecz, że przy tak wysokich cenach żaden kupiec europejski nie odważy się sprowadzać towarów z Ameryki do swego kraju rodzinnego. Kto bowiem chciałby płacić minimum 30 marek za parę skarpetek, albo 6000 marek za palto wiosenne. 1000 marek za kapelusz, a 3000 marek za lichy kostyum kobiecy. Słowem, z Ameryki do Europy gotowych towarów sprowadzać nie można, a z surowców tylko te, które u nas są niezbędne.

Wziąwszy to wszystko pod rozwagę, każdy myślący człowiek dojść musi do wniosku, że wobec wysokiej waluty dolarowej (drożyzny dolara na giełdach europejskich) Ameryka nie będzie mogła niczego wywozić do Europy i będzie musiała wszystkie towary u siebie w domu zużywać. Ponieważ zaś wytwór towarów przewyższa popyt krajowy, nastąpić musi ogólny krach w amerykańskiej gospodarce narodowej. Fabryki, nie mogąc sprzedawać drogo wytwarzanych towarów, będą musiały zacząć zmniejszać swą wytwórczość i ograniczać liczbę swych robotników. Pierwsi wyrzuceni zostaną na bruk obcokrajowcy, wskutek czego może już w przyszłej jesieni nastąpi olbrzymia fala reemigracyjna do Europy. Nie warto więc kusić się naszym rodakom w Polsce o wysokie zarobki w Ameryce, bo nie będzie tu dla nich zajęcia.

JAN J. KOWALCZYK.

Pożyczka zagraniczna a wewnętrzna pożyczka państwowa

Jednem z najważniejszych zadań Rządu Polskiego jest uzyskanie za granicą wielkiej pożyczki długoterminowej, gdyż bez pomocy z zewnątrz nie zdołamy odbudować ani uruchomić rolnictwa i przemysłu i, jakkolwiek kraj nasz kryje w swem wnętrzu bezcenne wprost skarby, będziemy nadal cierpieć brak żywności, opału, odzieży. Stan obecny, gdyby potrwał dłużej, sprowadzi na nas zupełną ruinę gospodarczą i upadek niezależności politycznej, którą się od kilkunastu miesięcy cieszymy.

Na szczęście ratunek w sprawie uzyskania pożyczki za granicą w dużej mierze zależy od nas samych. Zagranica zwróciła już uwagę na pomyślne warunki naszego bytu gospodarczego. Jeszcze przed wojną francuski geograf Vallon wykazywał, że Polska musi powstać jako państwo niepodległe, gdyż wspólne Zagłębie węglowe i przemysł, rozwijający się dokoła niego, doprowadzą do zjednoczenia mimo podziału między trzech zaborców. W czasie wojny zaś wybitny statystyk angielski Geoffrey Drage udowadniał, że Polska jako całość gospodarcza ma wszelkie warunki samodzielnego rozwoju.

Mimo tych pochlebnych zdań o warunkach naszego życia gospodarczego zabiegi Rządu polskiego o uzyskanie większej pożyczki długoterminowej w Stanach Zjednoczonych nie przyniosły dotychczas żadnego rezultatu. Przyczyny tego niepowodzenia tkwią w części w ogólno-światowych trudnościach kredytowych, sprowadzonych wojną, częścią zaś w braku zaufania zagranicy do nas. Wiadomo bowiem powszechnie, że na ziemiach Polski nagromadziła się duża ilość papierowych środków płatniczych jeszcze przed uzyskaniem niepodległości. Rząd zaś polski nawet na pokrycie zwyczajnych wydatków musi wypuszczać coraz nowe miliardy marek, a mieszkańcy gromadzą je i obracają tylko na własne potrzeby, jak gdyby obowiązkiem państwa było dbać o korzyści jednostek, ono zaś były zwolnione od wszelkich świadczeń na rzecz Państwa. — Jeżeli właśni obywatele nie okażą, że całe mienie gotowi oddać Państwu do dyspozycyi, czyż możemy dziwić się obcym, jeżeli nie mają do nas zaufania?

Każdy Polak, od tego, który zdołał zaoszczędzić 100 K do tych, którzy rozporządzają milionami powinien oddać całą gotówkę Państwu. Złóżmy miliardy, a w ten sposób uwolnimy się od drożyzny, spowodowanej głównie nadmiarem pieniądza i otwórzmy sobie drogę do kredytu światowego, który jedynie może nas wyratować z dzisiejszych trudności gospodarczych.

Powodzenie tej pożyczki rozstrzygnie o tem, czy uzyskamy kredyt za granicą.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

Z POBYTU P. WICEMINISTRA HEURICHA W KRAKOWIE. P. wiceminister sztuki i kultury Jan Heurich wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami ministeryalnymi: Leonem Chrzanowskim, Janem Skotnickim i Stanisławem Głowackim, przybył w sobotę wieczór do Krakowa. W niedzielę, po Mszy św. w kościele Maryackim, p. wiceminister zwiedzał Muzeum Czartoryskich, a następnie udał się do starostwa, gdzie przyjmował liczne delegacye instytucyi i Związków artystycznych, zapoznając p. wiceministra z postulatami i potrzebami artystycznemi Małopolski i Krakowa. Koło godz. 3 odbyło się w hotelu Saskim śniadanie, podczas którego p. wiceminister powitał Kraków, jako stolicę polskiej sztuki i kultury, w której, po wyjeździe z Rosyi koło r. 1880, prowadził dłuższe studya nad architekturą zabytków. Na przemówienie to odpowiedział prez. m. Krakowa, p. Federowicz, wznosząc zdrowie przedstawiciela i kierownika ministerstwa, które przez swą opiekę nad twórczością Polski, musi znaleźć w Krakowie specyalne zrozumienie i poparcie.

Po zwiedzeniu klasztoru na Bielanach p. wiceminister zwiedził Muzeum Czapskich, pracownię prof. Wyczółkowskiego, odwiedził teatry, gdzie pozostał chwilowo na przedstawieniach, poczem wieczór spędził w Domu artystów, gdzie w dłuższem, serdecznem przemówieniu wyjaśnił stosunek Ministerstwa do artystów, oraz przedstawił państwowe zadania wobec sztuki polskiej.

W poniedziałek od godz. 9 rano p. wiceminister zwiedzał Dom Matejki, gdzie złożył na ręce kustosza, p. Macieja Szukiewicza, 500 mk. na zapoczątkowanie funduszu na przywrócenie dawnego, typowego dla Krakowa artystycznego wyglądu sieni w tym domu. O godz. 9 i pół p. wiceminister wraz z urzędnikami był na Mszy na rynku krakowskim, poczem wziął udział w pochodzie narodowym na Wawel, gdzie był obecny podczas rewii wojskowej.

Korzystając z zetknięcia się z japońskim delegatem międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie, p. Jamada, p. wiceminister zwrócił jego uwagę na wysoką wartość znajdujących się w Krakowie zbiorów japońskich i na ten temat przeprowadził z p. Jamadą dłuższą rozmowę.

Po odbyciu konferencyi prasowej, która trwała od godz. 1 do 4, p. wiceminister udał się o godz. 5 do Bronowic, aby złożyć wizytę delegatowi ministerstwa sztuki i kultury na Małopolskę, a obecnemu prezesowi krakowskiej Rady sztuki, p. Wł. Tetmajerowi. Wieczorem p. wiceminister był obecny na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego, a następnie udał się na raut do Tow. sztuki pięknych.

RADA M. KRAKOWA odbędzie posiedzenie we czwartek o godz. 5 po południu.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Naczelnik państwa zamianował profesora Akademii górniczej w Krakowie, Dra Stefana Kreutza, profesorem zwyczajnym mineralogii w Uniw. Jag.

ŻYDZI WOBEC UROCZYSTOŚCI 3 MAJA. Charakterystycznem jest i pouczającem stanowisko żydów wobec obchodu 3 Maja. W dzielnicach żydowskich żaden dom nie był udekorowany, nigdzie nie umieścili nalepek T. S. L., a wśród uczestników uroczystości trudno było znaleźć żyda. Żydzi od państwa polskiego żądają rozległych przywilejów, jednak czynami ustawicznie stwierdzają, że są wrogami naszej państwowości. Czegoś podobnego nie ścierpiałyby ani Stany Zjednoczone, ani Anglia, czy Francya, ani inne państwo. Mimo tego żydzi mają czelność głosić, że im się w Polsce krzywda dzieje!

ILUSTROWANY ŻYWY DZIENNIK sprowadził dnia 1 maja wieczorem niezwykle liczną publiczność do sali Instytutu muzycznego. Żywy dziennik udał się w całej pełni, dzięki doborowi dowcipnych, a krótkich artykułów, szkiców, telegramów i t. p. Najżywsze oklaski zdobyły kapitalne „Sylwetki krakowskie" pióra p. Migowej, ilustrowane doskonałemi karykaturami Grossa. Niemniej oklaskiwano inne punkta programu. Nie wyszczególniamy ich na razie, spodziewając się „drugiego wydania" dziennika i odsyłając do niego ciekawych zapoznania się z niezwykle wesołą i aktualną treścią „żywych" artykułów.

KOŁO KS. KS. KATECHETÓW odbędzie zwyczajne zebranie w środę 5 b. m. o godz. 5 po poł. w seminaryum naucz. męskiem; na porządku dziennym referat ks. prof. Dr Gołby.

TERROR KELNERÓW. W niedzielę Kraków był widownią przykrych scen, jakie spowodowali kelnerzy kawiarniani, którzy zażądali od właścicieli, aby im zezwolili na pobieranie za usługę, zamiast dotychczasowych 10 proc. — 15 proc. od należytości, płaconej przez gościa. Gdy właściciele na to żądanie zgodzić się nie chcieli o zywiście... zastrajkowali i gromadami wpadali do niektórych kawiarń, wypraszając gości, wykrzykując, śpiewając „Krew naszą długo leją katy". Dziwnie brzmiały te zwrotki socyalistycznej pieśni w ustach ludzi, którzy zarabiają miesięcznie kwoty, o jakich marzyć nie może człowiek z wysokiem wykształceniem nawet na najwyższem stanowisku. Żądanie podwyższenia procentu za obsługę gości jest wprost wyzyskiem, który odbiłby się tylko na kieszeniach publiczności. Goście kawiarniani też wielce zaniepokojeni są temi żądaniami i zastrzegają się stanowczo przeciw takim wymierzaniom. Co innego bowiem podwyższyć dochody ludziom naprawdę niedostatek cierpiącym, a co innego dać się wyzyskiwać tym, którym powodzi się dobrze, bo i procenty od rachunków i sprzedaż papierosów są źródłem doskonałych dochodów!

ZWALCZANIE TYFUSU. Ze względu na szerzącą się epidemię tyfusu plamistego w mieście, przypomina magistrat przepisy zarządzeń sanitarnych, odnośnie do wszystkich teatrów, teatrów świetlnych, sal koncertowych, wykładowych i zabawowych, oraz lokali stowarzyszeń, dalej kawiarni, restauracyi, szynków, cukierni i wogóle wszelkich innych lokali, gdzie gromadzi się większa ilość osób. Przekraczający przepisy powyższe będą przez magistrat surowo karani. Niezależnie od odpowiedzialności karnej, zarządzi magistrat zamknięcie z urzędu danego lokalu lub przedsiębiorstwa, które nie wykonuje zarządzeń co do utrzymywania czystości, określonych tem rozporządzeniem. Ewentualny rekurs, wniesiony przeciwko takiemu zarządzeniu, nie będzie miał, ze względów bezpieczeństwa sanitarnego, mocy wstrzymującej.

PIOSNKI ŻOŁNIERSKIE. Piszą do nas z miasta: Przed kilku dniami przechodził ul. Garncarską i Dolnych Młynów, a następnie skręcił w ul. Rajską oddział wojska, śpiewając w takt marszu na nutę patryotyczną wysoce niemoralną piosnkę. Władze wojskowe powinny raz wreszcie z całą surowością wystąpić przeciw podobnym swawolom, siejącym zgorszenie publiczne.

ODDZIAŁ TURYSTYCZNY SOKOŁA. Dnia 30 kwietnia zawiązał się z inicyatywy wiceprezesa Sokoła, Dra Kubalskiego, oddział turystyczny przy Sokole krakowskim, do którego zgłosiło się poważne grono członków. Wybrano wydział i kierownika technicznego w osobie kapitana Jackowskiego, członka Sokoła, który niebawem urządzi szereg wycieczek po kraju.

URZĘDOWANIE W MIEJSKIM SKŁADZIE DRZEWA. W ostatnim czasie otrzymaliśmy kilkanaście zażaleń na sposób urzędowania funkcyonaryuszów miejskiego składu drzewa. Interesowani żalą się, że w składzie nie przestrzega się zupełnie godziny urzędowych, przeznaczonych dla publiczności. W ubiegły czwartek np., pomimo, że urzędowanie po południu ma się rozpoczynać o godz. 3, prawie do godziny 4 wyczekująca publiczność nie mogła załatwić swoich spraw, z powodu nieobecności urzędnika, prowadzącego kasę. Jeżeli się zważy, że do miejskiego składu drzewa przychodzi przeważnie ludność najbiedniejsza, która musi godzinami wyczekiwać z wynajętemi i drogo płaconemi furmankami, to zrozumiałem jest zupełnie wielkie rozgoryczenie, jakie wywołuje niepunktualność i niedbałe urzędowanie tamtejszych funkcyonaryuszów miejskich.

Spodziewamy się, że prezydyum miasta wglądnie bliżej w tę sprawę i zarządzi, co potrzeba, aby zło usunąć. Byłoby też bardzo pożądanem, aby członkowie prezydyum miasta zechcieli od czasu do czasu zwiedzać osobiście poszczególne zakłady miejskie i kontrolować ich funkcyonowanie.

POKRZYWDZENIE EMER. NAUCZYCIELI LUDOWYCH. Ustawą z d. 5 marca b. r. podwyższony został wprawdzie emerytom, wdowom i sierotom nauczycielskim o 100 procent dotychczasowy nadzwyczajny dodatek drożyźniany, wynoszący 40—70 K miesięcznie; nie pokrywa on atoli nawet tej straty, jaką ponoszą wskutek unifikacyi waluty, nie mówiąc już o szalonem podrożeniu wszystkich środków żywności. Emeryt nauczycielski, który wysłużył pełne 40 lat, pobierał dotąd przeciętnie 360 K miesięcznie, łącznie z dodatkami drożyźnianymi. Obecnie, już po podwyższeniu nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego, otrzyma 294 mk., które teraz mają tę samą wartość płatniczą, co dotąd korona. Otrzyma więc o 126 jednostek płatniczych mniej, niż dotąd pobierał. Nie wystarczy to dzisiaj nawet na opłacenie mieszkania i opału. Wszelkie przedstawienia w sprawie pokrzywdzenia rzeczonych emerytów, wdów i sierót nauczycielskich tak w rządzie, jak i w komisyi skarbowo budżetowej, nie odniosły pożądanego skutku.

DWA WYKŁADY PROF. IGNACEGO CHRZANOWSKIEGO p. t. „Przedświt a preludye paryskie" odbędą się w poniedziałki 10 i 17 b. m. o godz. 7 wieczór w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., A-B l. 39). Bilety wcześniej do nabycia codziennie 6—8 wiecz. w sekretaryacie.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY pod protektoratem prof. Walerowej Jaworskiej i gen. Symona, odbędzie się dnia 12 b. m. w sali Saskiej (ul. św. Jana). Dochód przeznaczony na powiększenie funduszu budowy Domu akademickiego dla słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego.

MIANOWANIA W POLICYI. Gen. delegat rządu Dr Gałecki mianował praktykantów koncepcyjnych, St. Szafera, Dr St. Kobielę i Wilh. Jędrzejowskiego, koncepistami policyi w X rangi w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Stan. Dudę, Piotra Sady i Maryana Pisania, którzy z samochodu bronzownika Scipa skradli koło z gumą i ochraniaczem, wartości około 20.000 K, rozebrali na placu wyścigowym, ukryli tam i chcieli sprzedać. Przeszkodziła im jednak w tem policya, która odebrała koło. — Aresztowano za oszustwo Mojżesza Breitowicza, handlarza koni z Krosna. Onegdaj włamano się do sklepu Brygidy Cukier przy ul. Batorego l. 12 i skradziono artykuły żywności, wartości kilka tysięcy koron. Jako podejrzanych aresztowano Ign. Wielgusa, K. Rybickiego i L. Babraja.

ŚMIERTELNY SKOK Z POCIĄGU. Wczoraj przed południem kolejarz, Stefan Handocha, koło Krzeszowic wyskoczył z pociągu, będącego w biegu, po kapelusz, który mu wypadł na tor. Skok był tak nieszczęśliwy, że przywieziono go następnym pociągiem do Krakowa w stanie beznadziejnym i bezprzytomnego, z powodu ciężkich obrażeń głowy. Pogotowie odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

ŚMIERĆ KSIĘCIA RADZIWIŁŁA NA POLU CHWAŁY. Z Warszawy nadeszła wiadomość, iż w bitwie pod Malinem na Ukrainie zginął rotmistrz, Stanisław ks. Radziwiłł, adjutant Naczelnika państwa, który na własne żądanie otrzymał dowództwo oddziału kawaleryi i zaszczytnie spełnił swe zadanie, zdobywając dworzec malinowski, przy którego obronie poległ śmiercią bohaterską. Bolszewicy bowiem, korzystając z tego, że tor nie był zerwany, wjechali pociągiem pancernym i usiłowali wyrzucić wojska polskie z niego. Zadaniu temu przeszkodzono, lecz podczas tej obrony padł ks. Radziwiłł.

Ś. p. ks. Stanisław, ordynat na Dźwinogródku, był bratem hr. Romanowej i hr. Józefowej Potockich, a synem ś. p. Antoniego, ordynata na Nieświeżu. Liczył lat 40.

BUDOWA DWORCA CENTRALNEGO W WARSZAWIE. Onegdaj odbył się w Warszawie akt otwarcia i poświęcenia robót przebudowy węzła kolejowego warszawskiego i założenia kamienia węgielnego pod dworzec centralny, mający stanąć między ul. Wielką, Chmielną i Alejami Jerozolimskiemi.

WARSZAWA WYMIERA Z GŁODU! Jednym ze środków agitacyjnych przeciw Polsce uprawianym przez Niemców na Górnym Śląsku, jest roszerzanie fałszywych wiadomości o głodzie u nas. W prasie niemieckiej pojawiają się artykuły agitacyjne, donoszące, że w Warszawie umiera z głodu tysiące ludzi i że to samo dzieje się w innych miastach.

WYPADKI SAMOCHODOWE W WARSZAWIE. Mimo różnych przepisów i rozporządzeń, srogich kar nakładanych na szoferów, oraz zawieszenia ruchu samochodowego na 5 dni, liczba wypadków samochodowych w Warszawie nie zmniejszyła się. W kwietniu 2 osoby zostały zabite przez samochody, zaś 37 poniosło mniej lub więcej poważne uszkodzenie cielesne. Nadto zdarzyło się kilkanaście zderzeń samochodów z dorożkami, tramwajami, bryczkami, wozami, samochodami, które na szczęście obeszły się bez ofiar w ludziach. Wreszcie jeszcze w kilku wypadkach samochody uszkodziły lub wywróciły latarnie i drzewa na chodnikach.

ORGANIZACYA MŁODZIEŻY. Z Rudawy piszą do nas: Za staraniem miejscowego duchowieństwa zawiązały się w tutejszej parafii dwa stowarzyszenia: Stowarzyszenie katolickiej młodzieży męskiej i drugie Stowarzyszenie katolickich dziewcząt. W niedzielę dnia 2 maja odbyło się uroczyste otwarcie obu organizacyi przy udziale przedstawicieli Sekretaryatu dyecezyalnego dla spraw społecznych, ks. Ludwika Kasprzyka i ks. Józefa Śliwy.

O godz. 3 po poł. odbyło się zebranie Stow. chłopców, które zagaił ks. Julian Łysek, referat „O celu i zadaniach organizacyi" wygłosił ks. Śliwa. Do Stow. należy 70 chłopców; po zebraniu wpisało się kilkunastu z pomiędzy starszej młodzieży.

O godz. 6 w sali Ochronki na Pisarach zgromadziły się licznie dziewczęta. Po zagajeniu zebrania przez ks. Jana Kwapina, mówił na temat „Potrzeby Stowarzyszenia dla kobiet" ks. Kasprzyk. Do Stowarzyszenia należy 180 dziewcząt. SS. Służebniczki chętnie dają lokal na zebrania i pomagają przy tej religijno-oświatowej pracy. Stowarzyszenia posiadają już pewien fundusz i zamyślają o podjęciu budowy własnego Domu parafialnego. Rozpoczęta praca społeczna w parafii Rudawa rokuje jak najlepsze wyniki.

OKRADZENIE KASY OSZCZĘDNOŚCI W RUDKACH. Przed paru dniami włamali się złodzieje do powiatowej Kasy oszcz. w Rudkach, wycięli jedną ścianę w kasie ogniotrwałej i skradli 52.000 kor.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY. Z Przemyśla donoszą: W nocy z 20 na 21 kwietnia napadło czterech zamaskowanych, a w rewolwery uzbrojonych bandytów, na dom Franciszka Wójtowicza w Boguszówce koło Birczy. Gdy przerażeni domownicy pokryli się, bandyci rozbili skrzynię i skradli z niej 1600 dolarów amer. i 17.000 mk. Pieniądze te były własnością młodego Wójtowicza, który niedawno powrócił z Ameryki, pieniądze przechował u ojca, a sam wyjechał do Medyki, aby wyszukać jakąś realność w celu zakupna.

Kilka osób, podejrzanych o udział w napadzie, już aresztowano, a wśród nich Jana Jasińskiego, niebezpiecznego bandytę, który niedawno umknął z więzienia w Sanoku, gdzie miał stanąć przed sądem doraźnym.

11-GODZINNY DZIEŃ PRACY. Robotnicy rolni, pracujący w folwarkach rządowych w gubernii tambowskiej, uchwalili wprowadzenie 11-godzinnego dnia pracy.

PODROŻENIE DZIENNIKÓW FRANCUSKICH. P. A. T. donosi z Lyonu, że dzienniki francuskie będą kosztować, począwszy od 1 b. m., 15 centimów (2 K 60).

„POGROM I RZEZIE W JEROZOLIMIE". Pod takim tytułem donosi organ Bundu w uzupełnieniu znanych z depesz szczegółów: 60 sklepów obrabowanych, rozbrojona samoobrona, 6 zabitych, 200 rannych, podpalenie 2 bóżnic. Żandarmerya arabska była bezczynna. Żydzi domagają się dymisyi burmistrza, którego uważają za głównego przywódcę rozruchów. Ekscesy w Jerozolimie trwały 3 dni. Emigracya żydów z Palestyny bardzo się wzmogła. Wyjeżdżają oni przeważnie do Ameryki.

A żadna „misya" nie jedzie „badać"...

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj, ze względu na obecność wiceministra kultury i sztuki, dane będzie po raz 15-ty potężne misteryum Rostworowskiego: „Miłosierdzie". Równocześnie z „Zazdrością" Arcybaszewa próbują artyści pogodną komedyę M. Fijałkowskiego „Pan poseł", graną w warszawskich „Rozmaitościach" przeszło 50 razy. „Pan poseł" wchodzi na afisz w przyszłym tygodniu.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 4 b. m.: „Miłosierdzie" Rostworowskiego.
Środa 5 b. m.: „P. Chorążyna" Krzywoszewskiego.
Czwartek 6 b. m.: „Ciemne siły" Grabińskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek 4 b. m.: „Kwat paproci".
Środa 5 b. m.: „Róża Stambułu".
Czwartek 6 b. m.: „Krakowiacy i górale".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek 4 b. m.: „Jastrząb".

Repertuar teatru „Nowości".

Wtorek 4 maja: „Sybilla".
Środa 4 maja: „Sybilla".

Wiadomości polityczne.

— „Temps" donosi, że w pierwszych dniach maja odbędzie się konferencya przedstawicieli Jugosławii i delegatów włoskich celem definitywnego załatwienia kwestyi Adryatyku. Sfery ministeryalne mają nadzieję, że konferencya ta doprowadzi do pożądanego rezultatu.

— Główne wybory do parlamentu, jak oświadczył prezydent Rzeszy niemieckiej Ebert, odbędą się 6 czerwca. Równocześnie wydano rozporządzenia, że w Prusach wschodnich, Górnym Śląsku, Szlezwiku, jakoteż i w innych częściach odbędą się wybory dopiero po przeprowadzonem tamże głosowaniu nad przynależnością państwową.

— W moskiewskim centralnym komitecie sowieckim nastąpić miał zupełny rozłam, o czem donosi dziennik sztokholmski „Dagens Nyheter" via Helsingfors. Mianowicie utworzyły się tam dwie partye, zwalczające się gwałtownie. Jedna z nich, do której należą Trockij, Lenin i Buszanyn skłonna jest do zawarcia pokoju z Polską za każdą cenę, druga zaś prze do dalszej z nią wojny.

— Z Tokio donoszą, że rokowania między Japonią a Rosyą ukończyły się 26 kwietnia. Rosya przyjęła wszystkie stawiane przez Japonię warunki.

— Plebiscyt na G. Śląsku, jak dzienniki niemieckie donoszą, nie odbędzie się przed lipcem roku bieżącego, a na Mazurach i Warmii przed grudniem roku bież. Wiadomość ta wymaga jednak potwierdzenia.

Trzeci Maja w Polsce.

Warszawa. P. A. T. **Dzisiejsza uroczystość 3-go Maja wypadła tak imponująco, jak nigdy.** Już wczoraj wieczorem orkiestry wojskowe przeciągały ulicami miasta, grając melodye narodowe. Miasto było bogato przystrojone. O g. 7 i pół rano w ogrodzie botanicznym odprawioną została Msza polowa. Na Placu Broni uformował się olbrzymi pochód, w czasie formowania pochodu członkowie prezydyum komitetu obchodu, hr. Adam Zamoyski, Ks. kanonik Okołokułak i porucznik Remigiusz Kwiatkowski złożyli wieńce z odpowiedniemi napisami pod pomnikiem Mickiewicza, pod figurą Chrystusa przed kościołem św. Krzyża, pod pomnikiem Kopernika na Placu Trzech Krzyży i na ruinach kapliczki 3-go Maja w ogrodzie Botanicznym.

Około godz. 10 przed południem dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie gen. Leśniewskiego, który przybył w imieniu nieobecnego Naczelnika państwa. W jego towarzystwie przybyli: gen. Trzaska-Durski, gen. Tucholski, pułkownik Kuliński i t. d. Po przeglądzie oddziałów wojskowych zajęli miejsca przed ołtarzem. Mszę św. polową celebrował Ks. Biskup Gall. Kazanie wygłosił Ks. prof. Szlagowski.

Wzruszającym momentem było ślubowanie po Mszy. Wojsko prezentowało broń, kawalerya dobyła szabel, tysiączne tłumy powtarzały rotę przysięgi, że nie dadzą ziemi, że nie dadzą, aby obce żywioły narzucały nam swoją wolę. —

Imponujący pochód otwierały oddziały wojska. Szkoła podchorążych, marynarze, Korpus kadetów, wojska techniczne i t. d. Z okien i balkonów rzucano kwiaty, wznoszono okrzyki: „Niech żyje armia!" Za wojskiem postępowali członkowie Narodowego Związku Robotniczego i Polskiego Związku Zawodowego. Duchowieństwo, członkowie Sejmu z marszałkiem Trampczyńskim, przedstawiciele rządu, delegacye pułków, stowarzyszeń i korporacyj.

Lwów. P. A. T. W uroczystościach 3 Maja wzięła udział cała ludność polska Lwowa. Ustała praca w biurach, warsztatach, sklepach. Nastrój uroczysty panował na ulicach, które roiły się od tłumów. Chorągwiami i nalepkami ozdobiono domy, a pogoda słoneczna sprzyjała przez cały dzień.

Na szczycie kopca Unii Lubelskiej i na wieży ratuszowej zebrała się wczesnym rankiem młodzież i odśpiewała pieśni, a trębacze odegrali hejnały, po ulicach miasta rozbrzmiewały dźwięki pobudki.

We wszystkich świątyniach wznosili kapłani modły na intencyę rocznicy majowej, zaś solenną Mszę św. odprawiono w Bazylice Katedralnej. O godz. 10 rano olbrzymie boisko dawnej cytadeli zapełniło się tłumem publiczności. Przy ołtarzu polowym odprawił ks. Arcybiskup Bilczewski Mszę św., podczas której śpiewał chór „Echa" przy akompaniamencie orkiestry. Naprzeciw ołtarza zasiedli dostojnicy wojskowi i cywilni, członkowie misyi państw sprzymierzonych, gen. Delegat dr. Gałecki, Marszałek kraj. dr. Niezabitowski, prezydyum miasta Lwowa, senat Uniwersytetu, grono profesorów Politechniki i t. d. Ołtarz okrążyły stowarzyszenia i korporacye rzemieślnicze ze sztandarami. Wartę honorową pełniła kompania szturmowa.

Po kazaniu wygłoszonem przez ks. Panasia i odśpiewaniu pieśni, sformowano pochód, który otwierał oddział 14 pułku ułanów Jazłowieckich. Przed pomnikiem Mickiewicza odbyła się defilada wojsk.

Uroczystości ukończyły się w południe. **Po** południu i wieczorem odbyły się przedstawienia w teatrze miejskim i uroczystości w koszarach, w stowarzyszeniach i po dzielnicach. Wieczorem oświetlono efektownie szczyt kopca Unii Lubelskiej.

Uroczystość, w której wzięło udział przeszło 100.000 osób, cechowała powaga i wzorowy porządek.

Białystok. P. A. T. Rocznicę Trzeciego Maja obchodzono tu nader uroczyście. Po Mszy św. polowej pochód przeszedł ulicami miasta. **Ludność żydowska nie brała udziału w obchodzie.** Wieczorem w Teatrze Nowoczesnym dano bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy. Następnie odbyło się przedstawienie galowe.

Poznań. P. A. T. Dzień dzisiejszy minął wśród podniosłego nastroju. Z wszystkich gmachów publicznych i domów prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych. Szkoły, biura rządowe i prywatne były zamknięte, jak również sklepy. **Obchód wobec stanu wyjątkowego ograniczył się do kilku uroczystości o charakterze wewnętrznym.**

Bytom. P. A. T. Uroczystość z okazyi 3 Maja miała na Górnym Śląsku przebieg dotychczas niebywały w tym kraju. Przeszła ona znacznie obchody w przeszłym roku, tak co do ilości uczestników, jak i co do podniosłego charakteru. Objaw ten napawa nas nadzieją, że plebiscyt wypadnie dla Polski korzystnie. Pochody zrobiły na aliantach ogromne wrażenie i przeszły w poważnym spokoju.

Bytom. P. A. T. W uroczystym pochodzie z okazyi 3 Maja wzięło udział 30.000 osób. Niesiono przeszło 250 sztandarów z napisami na cześć Polski i na cześć koalicyi.

Bytom. P. A. T. W Zorach wzięło udział w pochodzie 20.000 osób. **Niemcy w czasie pochodu urządzili napady na domy obywateli Polaków.** Napady organizował burmistrz Jenderka. W Wodzisławiu pochód był imponujący, wzięło w nim udział około **20.000 osób.** Nastrój był nadzwyczaj podniosły. W Jastrzębiu brało udział w pochodzie 2000 osób. Zaczepki „Sicherheitswehru" nie zdołały zakłócić przebiegu uroczystości. W Lublińcu pochód, niosący sztandary polskie i koalicyjne, przybył na rynek. **Tu zaatakowała pochód bojówka niemiecka pod wodzą oficerów.** Pułkownik angielski, Bond, wezwał „Sicherheitswehr" do przywrócenia porządku, jednak straż ta zawiodła i przyłączyła się do napastników i pomagała do rozpędzenia grup uczestników obchodu. Wobec tego wystąpił oddział wojska koalicyjnego. Bojówkę niemiecką opłacił niejaki Hopfner z Wronkowa, który z własnych funduszów płaci za rozbicie każdego zgromadzenia polskiego.

Katowice. P. A. T. Uroczysty pochód na cześć 3 Maja przybrał kolosalne rozmiary. Trwał on 2 i pół godziny. **Liczbę uczestników obliczają na 145.000 ludzi**, w tem 20.000 dzieci. Sztandarów naliczono około 500.

Rybnik. P. A. T. W uroczystym pochodzie z okazyi 3 Maja, który trwał przeszło dwie godziny, **brało udział z górą 50.000 osób,** sztandarów było przeszło 80. Okręgowy komisarz plebiscytowy, mecenas Różański, zakończył okolicznościowe przemówienie okrzykiem na cześć Polski i Naczelnika państwa. Uroczystość **odbyła się wśród niezwykłego porządku.**

Tarnowskie Góry. P. A. T. W pochodzie z okazyi 3 Maja brało udział przeszło 30.000 osób. Sztandarów naliczono 250. Przygrywało 10 orkiestr. W pochodzie wzięły udział oddziały jeźdźców i rowerzystów. Na rynku wygłoszono przemówienie. **Do zajść nie przyszło.**

Zabrze. P. A. T. Pochód uroczysty z okazyi 3 Maja trwał dwie godziny. Brało w nim udział przeszło 120 grup ze sztandarami. Policya usiłowała początkowo usuwać sztandary polskie, potem jednakże zaniechała tego. Pięciu mówców przemawiało do zgromadzonego tłumu. **Panował wzorowy porządek.**

Raciborz. P. A. T. Do pochodu 3 Maja stanęło 20.000 osób. Zorganizowane bandy niemieckie rzuciły się na pochód. „Zielona" policya dobyła białej broni i nie chciała dopuścić manifestantów do komisyi koalicyjnej. Na żądanie Włochów złożono sztandar w ręce komisyi koalicyjnej, poczem Polacy wrócili pod osłoną włoskich żołnierzy do gmachu „Strzecha", lecz w pobliżu misyi koalicyjnej **przyszło do bójki z Niemcami,** przyczem **raniono 8 Polaków.**

Opole. P. A. T. Zebrało się około 20.000 ludzi na uroczystość 3-go Maja. „Sicherheitswehr" i inne niemieckie bojówki obsadziły wszystkie drogi i wejście do miasta, aby nie wpuścić Polaków. Z lewej strony Odry gromady ludu polskiego, rozpędzone przez policyę, nie mogły wejść do miasta. Również i ludności z prawej strony Odry nie wpuszczono do miasta. Na **zbierające się w mieście do pochodu gromady ludu polskiego napadły bandy niemieckie wraz z „zieloną" policyą i poczęły go bić.** Następnie tłum Niemców rzucił się na konsulat polski i zerwał Białego Orła. Do redakcyi „Gazety Opolskiej" wtargnęło 30 zbirów niemieckich, żądając wydania redaktora Koraczewskiego. **Wobec gwałtów niemieckich ludność polska chwyciła się samoobrony. Przyszło do zaciętych bójek,** przyczem kilkanaście osób raniono. Wobec niesłychanego teroru zorganizowanej bandy niemieckiej, wieczór **polski nie mógł się odbyć.**

TRZECI MAJA W GDAŃSKU.

Gdańsk. P. A. T. Odbył się tu uroczysty obchód **z okazyi rocznicy 3 Maja. Jest to pierwszy oficyalny obchód polski w Gdańsku.** Uroczystość zaczęła się wczoraj, wieczorem muzykalno-wokalnym, urządzonym staraniem tutejszej kolonii w sali portowej. Na wieczór ten zjawili się, między innymi: gen. komisarz Biesiadecki, szereg urzędników komisaryatu, przedstawiciele władz wojskowych.

W poniedziałek przed południem odbyło się w kościele św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo. Między innymi przybyli: komisarz Biesiadecki, szereg oficerów polskich, angielski pułkownik Trutt, zastępca komisarza Towera, grono oficerów angielskich, przedstawiciel Ligi narodów kapitan Belleu, admirał angielski Cowe w otoczeniu oficerów marynarki angielskiej, konsul angielski Fray, komendant wojsk francuskich, konsul francuski, konsul amerykański, konsul grecki, jednem słowem przybyło całe ciało dyplomatyczne Gdańska. Brakowało natomiast przedstawicieli zarządu miasta Gdańska. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Te Deum" i „Boże coś Polskę". Wieczorem odbył się raut, wydany przez komisarza Biesiadeckiego, na który przybyli prawie wszyscy obecni na nabożeństwie, jak również przedstawiciele niemieckich sfer przemysłowych.

Oddanie gmachu sejmowego uniwersytetowi Jana Kazimierza.

Lwów. P. A. T. Dziś po połud. o godz. 5-tej w dawnym **gmachu sejmowym** odbyło się uroczyste posiedzenie senatu Wszechnicy Jana Kazimierza z okazyi **odebrania tego gmachu dla Uniwersytetu.** W sali Unii Lubelskiej zgromadzili się oprócz całego grona Uniwersytetu i Politechniki ks. Arcybiskup Bilczewski, ks. Biskup sufragan Twardowski, gen. Del. rządu Gałecki, gen. Lamezan, Marszałek Niezabitowski z członkami Wydziału krajowego, członkowie prezydyum miasta, naczelnicy władz i młodzież obojga płci.

Zawieszono portret króla Jana Kazimierza. Rektor, poseł dr. Halban, witał Delegata rządu, w odpowiedzi dr. Gałecki wyraził wielką radość, że przypada mu w udziale oddanie z polecenia rządu gmachu sejmowego na cele Uniwersytetu Jana Kazimierza i złożył życzenia, aby Uniwersytet w nowym gmachu służył nadal wytrwale i ku chwale i pożytkowi nauce polskiej i Ojczyźnie. Rektor Halban wyraził wdzięczność za oddanie tego właśnie gmachu, w którym się łączy wspomnienie polskiej pracy ekonomicznej i samorządnej. Podniósł z naciskiem, że naznaczenie odbioru gmachu na dzień 3 maja dowodzi, że Uniwersytet podporządkowuje swoje zadania ideom Konstytucyi 3 maja. Za najszczęśliwszą wróżbę poczytuje, że zebranie odbywa się w chwili, gdy orły polskie zbliżają się do Kijowa, a armia polska spełnia funkcyę jedynego dzisiaj puklerza kultury zachodniej. Dodał, że Uniwersytet wraz z młodzieżą rozumie, jakim zaszczytem jest służyć państwu, które w tej chwili ochrania największe dobro świata. Wkońcu polecił zawiesić tarczę uniwersytecką na gmachu, zakomunikował treść depesz, które imieniem senatu wysłał do Naczelnika państwa, prezydenta ministrów, ministra oświaty.

Dalej przemawiał Marszałek Niezabitowski i ks. Arcyb. Bilczewski. Imieniem miasta przemawiał prez. Neumann, poczem wiceprez. miasta dr. Stahl, złożył życzenia imieniem dawnych słuchaczy i komitetu doktorów Wszechnicy lwowskiej, zawiązanego podczas jubileuszu Uniwersytetu. Imieniem młodzieży akademickiej przemawiał prezes czytelni akademickiej Bierowski.

Rektor dr. Halban w końcowem przemówieniu podziękował wszystkim za życzenia i wzniósł okrzyk: „Niech żyje Polska!"

GRANICA POLSKO-NIEMIECKA.

Gdańsk. P. A. T. „Danziger Neueste Nachrichten donoszą, że Rada ambasadorów pod przewodnictwem Cambona **ustaliła już granice między Polską a Niemcami.**

Czesi a polskie zwycięstwa na Ukrainie.

Praga. P. A. T. Wiadomości o niespodziewanych, a znakomitych postępach wojsk polskich na Ukrainie odbiły się żywem echem i w prasie czeskiej. Organ narodowych demokratów „Narodni Listy" pierwszą wiadomość o przełamaniu frontu bolszewickiego przez wojska polskie podał pod tytułem: „Piłsudski pobił doszczętnie wojska czerwone", nie dodając zresztą żadnego komentarza.

Socyalistyczne pisma czeskie wykorzystują sukcesy oręża polskiego w tym kierunku, aby **wykazać rzekomy imperyalizm polski** i rozdzierać szaty nad niezgodą wśród Słowian. „Prawo Lidu" i „Czeskie Słowo" **wygrażają Polsce odwetem rosyjskim.**

Wychodzący w Morawskiej Ostrawie organ socyalistyczny „Duch Czasu" zapowiada, że **za trzy miesiące na pewne** wojska czerwone **staną przed bramami Cieszyna (!!!).** Pismo to wzywa naród czeski, aby się organizował w czerwone szeregi, by w odpowiednim momencie mógł powitać nadchodzące wojska czerwone.

Fiasko wewnętrznej pożyczki czeskiej.

Libeżec. P. A. T. „Reichenberger Ztg" donosi, że **czeska pożyczka premiowa dosięgła sumy zaledwie 260 milionów koron.** Ponieważ dzienniki czeskie poprzednio podawały o wiele większy sukces tej pożyczki, tłómaczą to obecnie w ten sposób, że czyniono to w celu propagandy.

Jak Czesi robili wybory na Sławaczyźnie.

Budapeszt. P. A. T. Ag. Radio. „Az Ujsag" donosi, że Czesi zaaresztowali **17 i 18 kwietnia na górnych Węgrzech 1500 mieszkańców i internowali ich w Igławie i Teresienstadzie.** Żupan w Epories, Fabri, **został w dniu wyborów** czynnie znieważony. W Koszycach **odbyły się wielkie demonstracye komunistyczne. Francuski** generał Estromont nie mógł **dojść** do porozumienia z rządem praskim, który **stanął** po stronie komunistów, na skutek czego generał podał się do dymisyi.

UWOLNIENIE KS. HLINKI.

Praga. P. A. T. Wobec tego, że ks. Hlinka wybrany został do parlamentu, **rząd czeski wreszcie uwolnił go z przymusowego miejsca pobytu** w sanatoryum w Pradze. Ks. **Hlinka** otrzymał legitymacyę poselską i wyjechał do Różomberga, gdzie był entuzyastycznie powitany.

ŻYDOWSKA WDZIĘCZNOŚĆ DLA MIN. BENESZA.

Praga. P. A. T. Żydowska delegacya na konferencyi pokojowej w Paryżu wystosowała do czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza pismo, w którem dziękuje mu za uznanie narodowości żydowskiej. Jest to objaw o tyle charakterystyczny, że w całej Republice czeskiej znajduje się około 80.000 żydów, a — jak wskazują dzienniki — odgrywają oni tam tak niezwykłą rolę, że przy ostatnich wyborach **do parlamentu nie przeszedł ani jeden żyd na podstawie list żydowskich.**

Harmonia w łonie ententy.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Jak podaje „Telegraaf" Lloyd George oświadczył w Izbie gmin o konferencyi w San Remo, że na początku zachodziły pewne małe nieporozumienia, te jednak znikły. Z wyniku konferencyi jest on zadowolony. **Co do rozbrojenia Niemiec, to niema** dwóch zdań, napotyka się tu jednak tę wielką trudność, że w Niemczech niema prawdopodobnie nikogo tak silnego, aby zarządzenie to przeprowadził.

Co do kwestyi odszkodowania to wiemy bardzo dobrze, że Niemcy przy dzisiejszem swojem położeniu nie mogą go zapłacić, pragniemy jednak, aby **uznały swoje zobowiązania** i pomyślały nad tem, jakby można się z nich wywiązać.

Konferencya **osiągnęła zupełną harmonię** we wszystkich kwestyach i między wszystkimi sprzymierzeńcami.

Konferencya w Spaa.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Co do konferencyi w Spaa, twierdzi „Petit Parisien" że koła paryskie są za jej **rozszerzeniem na państwa bezpośrednio** interesowane **w kwestyi rozbrojenia Niemiec, jak Polska,** Czechosłowacya i Dania.

Niemcy a traktat pokojowy.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi z Paryża: Z otoczenia Lloyd George oświadczono korespondentowi „Tempsa", **że przedstawiciele Niemiec będą musieli na konferencyi** w Spaa dać odpowiedź na trzy pytania, a mianowicie: 1. dlaczego Niemcy tak często łamały postanowienia traktatu pokojowego. 2. Jak się Niemcy zachowają w przyszłości. 3. Jakie są rzeczywiste źródła dochodów niemieckich i jakimi środkami płatniczymi rozporządzają Niemcy.

W Londynie panuje przekonanie, że wobec zdecydowanej postawy sojuszników **Niemcy wyrzekły się już wszelkiej myśli o rewizyi traktatu pokojowego.**

ZMIANA MIEJSCA INTERNOWANIA B. CES. WILHELMA.

Poldhu. P. A. T. Ag. Radio. Rząd holenderski postanowił **przesiedlić** byłego cesarza nie[illegible]

WE FRANCYI 1 MAJA PRZESZEDŁ SPOKOJNIE.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Dzienniki francuskie konstatują, **że dzień 1 maja,** z wyjątkiem małoznacznych zamieszek w Paryżu, **przeszedł w całej Francyi w największym spokoju** i że masy robotnicze pozostały głuche na prowokacye agitatorów.

Grecya po wojnie światowej.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Z Aten donoszą: Venizelos oświadczył przedstawicielom prasy ateńskiej, iż jest zadowolony z wyników konferencyi w San Remo. Zaznaczył, że Grecya wychodzi z wojny z korzyścią. **Przyrost ludności Grecyi wynosi 2 miliony, tak, że nowa Grecya liczy obecnie przeszło 7 milionów mieszkańców.** Mimo to poza granicami państwa znajduje się jeszcze 2 i pół miliona **Greków,** którzy nie **dostali** się pod panowanie Grecyi. Los ich zabezpieczony będzie **klauzulami o** mniejszościach narodowych.

NADESŁANE.

†

Mieczysław Junosza Dąbrowski

Sodalis Marianus,
inżynier, emerytowany dyrektor gazowni krakowskiej,
urodzony w Paryżu w roku 1853, opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach zmarł dnia 3 maja 1920 r.

Pogrążeni w głębokim smutku żona, córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych na pogrzeb, który odbędzie się dnia 5-go maja 1920 r. o g. 3 po poł. z kaplicy cmentarnej do grobowca rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne

za duszę Zmarłego odprawione zostanie dnia 6-go maja b. r. o godz 9-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

100 samochodów ciężarowych
o ładunku 3 do 4 ton na pełnych gumach
pierwszorzędnych fabryk jak:
BENZ-GAGENAU, HORCH, STOEWER, DIXI, OPEL, DANG, VOMAY, ARBENZ, BERGMANN, HANSA, LLOYD i t. d.
ma natychmiast do odstąpienia firma:
TECHNICZNY DOM HANDLOWY 1311
„AUTO-STAR"
w Krakowie, ulica Sławkowska 32.

PIERWSZEJ JAKOŚCI
DRZEWO
opałowe, bukowe,
gwarantowane suche
dostarcza najtaniej hurtownie i detalicznie:
Józef Olkusznik
Dom handlowy i przemysłowy
w Krakowie, ul. Szlak L. 21. 1405
Własne składy na dworcu towarowym.
Na żądanie dostawa drzewa zrąbanego do piwnicy,
Przy zamówieniach należytość uiszcza się z góry w Banku Kupiectwa Polskiego w Krakowie, ul. Pijarska 1., lub w Kantorze własnym przy ul. Szlak 21.
Zakupuje się materyał drzewny wszelkiego rodzaju i w każdej ilości.
W najbliższym czasie rozpocznie się także dostawa węgla kamiennego.

Komercyalny kierownik (dyrektor) poszukiwany do samodzielnego prowadzenia handlowej strony, dużej, nowo-założonej fabryki w Krakowie. Reflektuje się jedynie na zawodowców mogących wykazać się należytą praktyką w poważniejszych firmach, w organizacyi zbytu produkcyi, zakupna materyałów, biurowości handlowej i buchalteryi opartej na odpowiednich studyach. Przewidywany obrót roczny 25.000.000 Mp. — Zgłoszenia z podaniem warunków pracy i terminem objęcia posady, pod „T. B." do Biura ogłoszeń i dzienników „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 1414

Już wyszło „Suplementum"
Ks. Dra J. Lubelskiego do dzieła „Casus conscientiae". W ten sposób dzieło „Casus conscientiae" wraz z „Suplementum" jest jedynym dziełem kazuistycznem, uwzględniającym tak nasze polskie stosunki jak i nowe prawo kościelne. Krytyka naukowa, tak polska jak i zagraniczna przyjęła je z bardzo wielkiem uznaniem.
Cena całego dzieła 25 marek, cena samego „Suplementum 3 marki. 1185
Główny skład w księgarni Józefa Pisza w Tarnowie.

Nasiona buraków
cukrowych oryginalnych, olbrzymich,
koniczów, wyki, łubinu, seradelli
i innych roślin pastewnych
oraz różnych warzyw — nadto
Kantary
skórzane, sprzedaje hurtownie jak długo zapas starczy, po najprzystępniejszej cenie 1342
Polskie Towarzystwo Handlowe
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.

Kapelusze słomkowe i łyczkowe
dla dzieci i dorosłych sprzedaje hurtownie
Syndykat Koszykarski Kraków Floryańska 32
detalicznie przy ul. Gołębiej L. 14 parter. 1883

Kroju i szycia
wyuczam najdokładniej Panie i panienki nawet zupełnie z szyciem nieobznane. Kurs obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie rozpocznie się 4 maja r. b. Szkoła kroju i szycia „Józefina" Długa 11.
Wykonuje się również formy według miary 1361

Firma J. Gorecki, W. Kucharski i Sp.
S-ka akcyjna
Fabryka wyrobów metalowych Kraków-Podgórze
przyjmie natychmiast zdolnego
korespondenta lub korespondentkę
o ile możności siłę samodzielną ze stenografią i piszących biegle na maszynie.
Wiadomość języka niemieckiego wymagana.
Zgłoszenia osobiste do biura fabryki przed południem.
Ze względu na trudne stosunki mieszkaniowe pierwszeństwo mają zamieszkali na Podgórzu lub bliżej Podgórza. 1415

Zdrową i czystą cerę
otrzymuje się przez stałe używanie
MYDŁA toaletowego **„NARCYZ"** MYDŁA toaletowego
Mydło „Narcyz" zawiera około 90% tłuszczu, odznacza się bezwzględną czystością składników, jakoteż nader miłym zapachem. Ponadto poleca się tejsamej produkcyi mydło niezrównanej jakości Liliowo-mleczne, jakoteż mydła kosmetyczne Nr. 710. i Kosmos.
Wszędzie do nabycia. 1280
Wzory i oferty wysyła na życzenie odwrotną pocztą:
Fabryka wyrobów chemicznych i kosmetycznych „ERZET"
Biuro sprzedaży na Małopolskę i Śląsk
w Krakowie, ul. Zielona L. 12. Tel. Nr. 3177.

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego
„SPEIK" 1091
Z FABRYKI „MAGNOLIA"
oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawierające 80% tłuszczu, pastę do zębów marka „Ewa", pastę do podłóg marka „Ewa".
Reprezentacya na Małopol. i Śląsk Ciesz.:
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWO-HANDLOWE
poszukuje:
1 buchaltera rutynowanego, samodzielnego bilansisty,
1 urzędnika dla nadzoru ruchu,
1 rutynowanej stenotypistki.
Posady do objęcia natychmiast. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencyami pod „462" do biura „RUCH", Kraków, Szczepańska 9. 1406

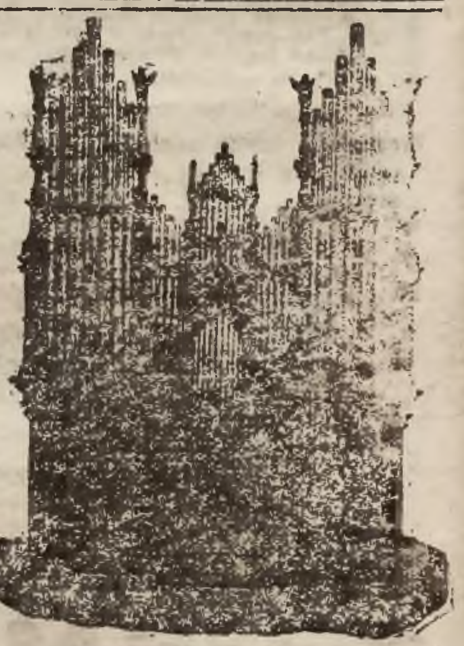
DOM ROLNICZO-HANDLOWY
Edward Nizieniecki i Ska
(dawniej ERNEST BAHLSEN)
w Krakowie, Karmelicka 23. 1393
poleca w miarę zapasów z bezzwłoczną wysyłką
Nasienie koniczyny czerwonej, szwedzkiej, białej;
" Inkarnatki;
" buraków pastewn., Vilmorina, Eckend., Ideały;
" marchwi pastewnej białej zielono-głowiastej;
" " Schampion pom., Lebberychskiej żółt.
" konopi i lnu, wyki siewnej, łubinu i t. p.
Nasiona Warzyw i Kwiatów.

? Zdolność kredytowa i stan majątkowy firm i osób.
Najszybsze i najdokładniejsze informacye daje 1211
„Confidentia", Biuro Wywiadowcze połączonych Organizacyi Gospodarczych i Banków polskich.
Warszawa, Szkolna 10. Cena 1 wyw.: 50-60 i 100-350 Mk.

Gospodyni
lat 30 zdrowa, znająca się doskonale na kuchni, pieczeniu chleba i ciast, chowie bydła, prosiat i drobiu, poszukuje miejsca od 1-go maja najchętniej na plebanię. Zgłoszenia dla Maryi Kotarba Nowy Targ poste-restante. 1417

ZĘBY SZTUCZNE
nawet połamane, kramponyplatynę, złoto, srebro kupuję i płacę najwyższe ceny. Za ząb od 20—50 K. i wyżej. Czyński, ul. Zyblikiewicza 15, oficyna III. p. na prawo. 1416

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy
ORGANÓW
kościelnych i salonowych
Stanisława Żebrowskiego
1428 organmistrza-technika
w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.
Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.



I. POLSKA PANSTWOWA LOTERYA KLASOWA
Główna wygrana: MILION MAREK
Ciągnienie I klasy dnia 15 i 17 maja 1920. — Co drugi los wygrywa. — Cena losów: ósemka 10 M, — ćwiartka 20 M, — połówka 40 M, — cały los 80 M.
Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.
1214 **„Polska Loterya Klasowa" Kraków, ul. Karmelicka L. 10.**
(Kantor sprzedaży: Dom bankowy Leopolda Brandstädtera i Ski).

Bank Krajowy we Lwowie — Bank Handlowy w Warszawie — Bank Przemysłowy we Lwowie — Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie — Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie — Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie — Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie

ogłaszają subskrypcyę nowych akcyi
AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO
DLA STOWARZYSZEŃ ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH S. A. WE LWOWIE.

Emitowanych zostaje 18.124 sztuk akcyi nominalnej wartości po K 400·—.

Kurs emisyjny wynosi: **dla starych akcyonaryuszów po K 420·—** za sztukę z tem, że na każdą jedną sztukę starych akcyi, przysługuje im prawo poboru jednej nowej, **dla nowych akcyonaryuszów po K 450·—** za sztukę.

Dyrekcya Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi, wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcye wezmą udział w zyskach Banku od 1. stycznia 1920. Prócz ceny emisyjnej złożą subskrybenci, jako ekwiwalent udziału w zyskach za r. 1920, 5% odsetki od należytości za akcye, liczone od dnia 1 stycznia 1920, do dnia wpłaty należytości.

Subskrybentom, którym wskutek przekroczenia subskrypcyi, akcye nie zostaną przydzielone, zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do dnia 15. czerwca 1920 z 4% odsetkami.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 31. maja 1920.

Wpłaty uskuteczniać można:

We Lwowie: w Banku Krajowym, w Banku Przemysłowym, w Galicyjskim Akcyjnym Banku Hipotecznym, w Ziemskim Banku Kredytowym, w Banku Zaliczkowym, w Akcyjnym Banku Związkowym. — **W Krakowie:** W Filji Banku Krajowego, w Filji Banku Przemysłowego, w Filji Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego, w Filji Ziemskiego Banku Kredytowego, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu, w Ekspozyturze Akcyjnego Banku Związkowego. — **W Zakopanem:** W Filji Akcyjnego Banku Związkowego. — **W Nowym Sączu:** w Kasie Zaliczkowej. — **W Warszawie:** w Banku Handlowym, w Banku Towarzystw Spółdzielczych, w Banku Wschodnim. — **W Poznaniu:** w Banku Związku Spółek Zarobkowych. — **W Cieszynie:** w Banku Rolniczym, w Towarzystwie oszczędności i zaliczek, ponadto we wszystkich oddziałach powyżej wymienionych instytucyi.

We Lwowie, dnia 1 kwietnia 1920. 1231

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem [illegible]